



WALKA O GODNOŚĆ
KALENDARIUM 1986

1986

STYCZEŃ

Styczniowy numer „Biuletynu Informacyjnego” przynosi informacje o tym, że we wrocławskim środowisku naukowym powstał oddział ogólnopolskiego Społecznego Komitetu Nauki, w którego skład weszli profesorowie o szczególnie wielkim autorytecie zawodowym i moralnym. W smutnym natomiast tonie oceniono fakt, że apele o nieprzyjmowanie stanowisk po osobach usuniętych dekretem ministra trafiły w próżnię, bo następcy znaleźli się dość szybko. Dziwny wydawał się fakt, że stanowiska przyjmowali ludzie spoza partii. *Obaj panowie profesorowie* [Henryk Szymański – po Romualdzie Nowickim i Tadeusz Batycki – po Józefie Rohlederze] *rozpoczynają pełnienie funkcji bez powszechnej aprobaty środowiska. Czy z czasem staną się naszymi przedstawicielami mimo niefortunnego startu, czy pozostaną namiestnikami ministra – zależy od ich czynów i postawy.*



LUTY

W lutym Uczelniana Komisja Koordynacyjna przedstawiła kolejne sprawozdanie finansowe za rok 1985. Suma składek w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 7 proc. Osoby opłacające je stanowiły od 20 do 70 proc. Komisja utrzymywała stały kontakt dwustronny z ponad 30 jednostkami organizacyjnymi szkoły grupującymi 50 proc. wszystkich pracowników.

Podpisać? – pytała redakcja, mając na uwadze ślubowanie nowo przyjmowanych nauczycieli akademickich, którzy musieli składać wiernopoddańczą deklarację wobec PRL. Brak podpisu oznaczał usunięcie z pracy. Podpis oznaczał – zdaniem autora – albo złe samopoczucie psychiczne podpisującego, albo całkowitą jego obojętność. Redakcja zapraszała do dyskusji na ten temat. Społeczny Komitet Nauki znalazł iście salomono-we rozwiązanie – składający ślubowanie nauczyciele do rotty wiernopoddańczej powinni dodawać słowa rotty przysięgi składanej podczas promocji doktorskiej; w tłumaczeniu z łaciny brzmiała ona: *Nie dla brudnego zysku ani w pogoni za próżną chwałą, lecz by rozwijać i szerzyć prawdę.*

Życzenia rosnącej wrażliwości na zło, które Cię spotyka, a jeszcze bardziej na zło wyrządzone innym, zwłaszcza całemu społeczeństwu, odwagi i rado-

ści przezwyciężania zła i nadziei na łaskę Zmarłych wstania osobistego i narodowego, na skarb największy – myśl wolna w wolnej Ojczyźnie – głosił tekst życzeń wielkanocnych skierowanych do pracowników i studentów Politechniki Wrocławskiej przez Uczelnianą Komisję Koordynacyjną.

MARZEC

5 marca Regionalny Komitet Strajkowy Dolny Śląsk ogłasza harmonogram akcji na rzecz uwolnienia Władysława Frasyniuka. Należą do niej: deklaracje zastępczego odsiedzenia kary, listy solidarnościowe do Władysława Frasyniuka i jego rodziny. Proponuje się także, żeby w każdy drugi dzień miesiąca 50 proc. dniówki oddawać na Fundusz Pomocy Represjonowanym. Uczelniana Komisja Koordynacyjna z okazji zbliżającej się 18. rocznicy Marca '68 przyłączyła się do apelu studentów, by wszyscy tego dnia przyszedli na uczelnię odświętnie ubrani i o godzinie 19 wzięli udział w mszy w kościele oo. Dominikanów.

17 marca na obradach Senatu powiało smutkiem, bo po wielu rundach głosowania nad wariantem statutu jednym głosem przeszedł wariant drugi (wybierani przedstawiciele jedynie rad wydziałów – były za tym 72 osoby), co oznaczało, że *Senat suwerennie i samorządnie ograniczył do minimum w swym składzie przedstawicieli z naprawdę demokratycznego wyboru.*

UWOLNIĆ WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA!

Pozostając w przekonaniu, że tylko zbiorowym, solidarnym działaniem doprowadzić możemy do uwolnienia niewinnie skazanego na 3,5 roku więzienia Władysława FRASYNIUKA, wzywamy wszystkich członków "Solidarności", wszystkich ludzi dobrej woli do podjęcia walki o Jego uwolnienie. Podany przez nas harmonogram działań na rzecz uwolnienia Władysława Frasyniuka ma formę otwartą. Każde inne, dodatkowe działanie w Jego obronie jest nie tylko możliwe, ale wręcz pożądane.

Pamiętajmy – dalszy los WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA zależy od nas.

H A R M O N O G R A M

I. Marzec i miesiące następne /akcja ciągła/

a. Modlitwa różańcowa w intencji Władysława Frasyniuka i innych więźniów politycznych – kościoł przy Al. Pracy, codziennie godz. 17.30.

b. Podpisywanie deklaracji skierowanej do Ministerstwa Sprawiedliwości o chęci "zastępczego" odsiedzenia w więzieniu części wyroku za Władysława Frasyniuka, w zamian za skrócenie lub pozostawienie do odsiedzenia kary. Odpisy tych deklaracji kierować należy do Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu oraz do KRS-u. Pozwoli to na bieżąco śledzić i publikować wyniki akcji. Szczególnie gorąco zwracamy się tu do znanych działaczy "S", którzy udział w organizowaniu akcji zbierania podpisów jest szczególnie cenny. Posiadając autorytet w swoich środowiskach możecie w znakomity sposób inicjować i prowadzić tę akcję.

II. Kwiecień

a. Począwszy od 2.04. ogłaszamy każdy 2-gi dzień miesiąca, DNIEM SOLIDARNOSCI z Władysławem Frasyniukiem. W dniu tym przeznaczamy 50% miesięcznego zarobku na FFR. Uczestniczymy w masach 69. i nieobeznawstwach w intencji uwolnienia Władysława Frasyniuka i innych więźniów politycznych. Wysyłamy do niego i Jego rodziny listy solidaryzujące się.

b. Począwszy od 2.04. w każdą środę nie kupujemy prasy prasowej, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przeznaczamy na FFR.

c. W czwartek 24.04. wzywamy wszystkich do manifestacyjnego niekorzystania ze środków komunikacji miejskiej /tramwaje i autobusy MPK/ w godz. 14.00 – 16.00.

III. Maj

a. Ogłaszamy maj miesiącem bezalkoholowym. W maju nie pijemy i nie kupujemy alkoholu, przeznaczając 20% zaoszczędzonych pieniędzy na FFR.

b. W dniu 1.05. wzywamy do całkowitego bojkotu czerwonego pochodni oraz wszelkich imprez rozrywkowych.

c. 2.05. – DZIEŃ SOLIDARNOSCI z Władysławem FRASYNIUKIEM.

d. 3.05. – Nasze Święto Narodowe. W tym dniu wzywamy wszystkich do udziału w wiecu pod hasłami: **Uwolnić Władysława Frasyniuka!** **Uwolnić politycznych!** Miejsce zbiórki – plac przed Halą Ludową koło Iglicy /Park Szczyński/. Początek wiecu – godzina 15.00.

19 marca Kornel Morawiecki wystosował list do żony Władysława Frasyniuka, Krystyny, w którym pisał m.in.:

Szanowna Pani, chciałbym Pani i Jej dzieciom ulżyć udręk i tęsknoty. Chciałbym, żeby Pani mąż mógł wreszcie tej Wielkanocy podzielić się święconym z rodziną, z bliskimi, żeby mógł być w domu. Czy jednak nie urażę Pani, gdy powiem twarde dla Niej słowa – on jest w domu. On nie jest wyłącznie Pani, stał się dzięki temu, co zrobił i przecierpiał, bliski wszystkim Polakom, wszystkim uczciwym ludziom. Świadomość taka nie zastąpi Pani braku męża, ale może i powinna pomóc znośić to rozstanie i widzieć wielki sens walki, którą mąż Pani prowadzi.

KWIECIEŃ

W kwietniu na całym Dolnym Śląsku, a także poza jego granicami, mnożyły się apele o wolność dla skazanego wyrokiem sądu na 3,5 roku więzienia Władysława Frasyniuka. Ogłoszono, że poczynawszy od 2 kwietnia każdy drugi dzień miesiąca będzie Dniem Solidarności z Władysławem Frasyniukiem – 50 proc. dziennego zarobku należało przeznaczyć na Fundusz Pomocy Represjonowanym, podobnie jak kwotę zaoszczędzoną poprzez niekupowanie w środy prasy reżimowej. 24 kwietnia nie należało korzystać z komunikacji miejskiej, a maj ogłoszono miesiącem bezalkoholowym – 20 proc. zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy miało także wesprzeć FPR.

W „Biuletynie Informacyjnym” Marek Muszyński napisał: *Przywódcą dolnośląskiej „Solidarności”, Władysław Frasyniuk, siedzi niewinnie. Jego proces urągał wszelkim prawom, nawet tym obecnym, PRL-owskim. Władek siedzi, ponieważ nie potrafiliśmy wyrzucić odpowiednio silnego nacisku na władzę. I dopóki tego nacisku nie będziemy potrafili czy chcieli wyrzucić, będzie siedział dalej.*

4 kwietnia Marek Muszyński i Kornel Morawiecki podpisali apel skierowany do związków zawodowych na całym świecie, do partii politycznych i rządów krajów demokratycznych – o wywieranie na władze PRL nacisków ekonomicznych, dyplomatycznych i propagandowych w celu uwolnienia Władysława Frasyniuka, który odsiadywał swój wyrok w Lubsku.

Obaj przewodniczący ustalili, że Regionalny Komitet Strajkowy jest kierownictwem regionalnym związku, kontynuującym działalność „Solidarności” sprzed 13 grudnia 1981 roku, natomiast Solidarność Walcząca jest organizacją społeczno-polityczną wyrosłą z tradycji i idei „Solidarności”,

kładącą szczególny nacisk na polityczną działalność niepodległościową. Regionalny Komitet Strajkowy udzielił poparcia wszelkim regionalnym poczynaniom zmierzającym do rozszerzenia swobód społecznych i zagwarantowania praw obywatelskich.

8 kwietnia urzędujący Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie Edward Raczyński przekazuje w Londynie swój urząd Kazimierzowi Sabbatowi, dotychczasowemu premierowi rządu RP na Uchodźstwie.

21 kwietnia Niezależne Zrzeszenie Studentów Politechniki Wrocławskiej w swoim piśmie „Na indeksie” zamieściło oświadczenie podpisane także przez zarząd Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu:

Władysław Frasyniuk, nasz Przewodniczący, wciąż znajduje się w więzieniu (...). Jeżeli nic się nie zmieni, Władek wyjdzie na wolność w sierpniu 1988 r. Dochodzą do nas informacje o brutalnym traktowaniu, jakiemu poddawany jest w więzieniu. (...) przebywał w więziennym szpitalu, wielokrotnie skazywany był na karcer i twarde łóżce, odmawiano Mu prawa widzeń z rodziną i adwokatem. Jednocześnie nieustannie nękana jest Jego rodzina. Odrażająca, obrzydliwa robota robiona przez ubeków spowodowała psychiczne załamanie Jego żony i dzieci.

Studenci opracowali cały harmonogram ciągłej akcji, której celem miało być wymuszenie na władzach, by wypuściła szefa dolnośląskiej „Solidarności” na wolność.

Redakcja „Biuletynu Informacyjnego” zaapelowała, by podpisywać deklarację skierowaną do Ministerstwa Sprawiedliwości o chęci „zastępczego” odsiedzenia w więzieniu części wyroku za Władysława Frasyniuka.

26 kwietnia Marek Muszyński wystąpił w Radiu „Solidarność”, mówiąc między innymi: *Zepchnięty do podziemia Związek walczy nie tylko z bezwzględny przeciwnikiem, walczy też z własną słabością i strachem. W walce tej mamy bogatą tradycję. Mamy skąd czerpać wzory do naśladowania. Jeśli tylko naprawdę uwierzemy, że nasz los spoczywa w naszych rękach, w rękach każdego z nas, to prędzej czy później musimy zwyciężyć.*

W Czarnobylu na Ukrainie miała miejsce awaria reaktora w elektrowni atomowej.

29 i 30 kwietnia SB tradycyjnie już zatrzymywała osoby, które – jak przypuszczano – zakłóca



przebieg oficjalnych uroczystości pierwszomajowych. Wśród podejrzanych o to znalazł się także profesor Andrzej Wiszniewski. Zarówno uczestnicy pochodów oficjalnych, jak i nieoficjalnych, nieświadomi skutków katastrofy czarnobylskiej, pochłaniali te same dawki szkodliwego promieniowania.

„Solidarność Walcząca” dotarła do wypowiedzi Tadeusza Porębskiego, który w kwietniu wziął udział w spotkaniu z aktywem Politechniki w Szklarskiej Porębie. Sekretarz KW oświadczył wtedy: *W marcu czy w kwietniu ub. roku deklarowało swój udział w wyborach poniżej 50 proc. obywateli naszego kraju (...); sytuacja polityczna i poparcie wahało się pomiędzy tymi dwoma wyborami (do Sejmu i rad narodowych) na naszą niekorzyść.*

„Solidarność Walcząca” krótko to skomentowała: *Wyszło sztydło z worka!*

MAJ

1 maja uroczyste msze święte i manifestacje odbywają się w różnych miastach w Polsce.

3 maja zatrzymano Lecha Wałęsę.

3-4 maja w Częstochowie odbywała się uroczystość z okazji pięćdziesięciolecia odnowienia jasnogórskich ślubowań polskiej społeczności akademickiej. O tym doniosłym wydarzeniu zawiadomione zostały wszystkie uczelnie w kraju, a zaproszenia na ręce rektorów i senatorów skierował ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz. Rektor Politechniki Wrocławskiej profesor Jan Kmita wywiesił zaproszenie w gablotce, a podczas obrad Senatu oświadczył, że zorganizowany wyjazd autokarem nie będzie możliwy z uwagi na ograniczenia paliwowe. Kto więc mógł i chciał, udał się do Częstochowy własnym sumptem, przeżywając duchowe uniesienia wśród 30 tysięcy pielgrzymów z całej Polski.

9 maja członkowie NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej wydają pierwszy numer Biuletynu Ekologicznego „Zagrożenie”.



22 maja student Dariusz Stanek, przedstawiciel rady mieszkańców, poinformował, że 3 maja milicja wtargnęła do domów studenckich przy ulicy



Wittiga i legitymowała na portierniach studentów. Według wyjaśnień rektora on sam zgody na to nie wydał, ale obowiązująca wciąż ustawa o szczególnej regulacji prawnej daje takie uprawnienia organom bezpieczeństwa.

Komisja Senacka do spraw Współpracy z Zagranicą wydała w maju oświadczenie:

*Należy odnotować występujące w dalszym ciągu niepokojące zjawiska w dziedzinie procedury kwalifikacyjnej do wyjazdu zagranicznego. W sformułowaniu odmowy na wyjazd czytamy ostatnio najczęściej – **wyjazd nie może nastąpić ze względu na brak poparcia KU PZPR.** Niezależnie od tego, że potrzeba poparcia nie figuruje wśród warunków wyjazdu, można mieć obawy, czy KU nie podejmuje zbyt wielkiego ryzyka, decydując o poparciu (lub odmowie) konkretnej osobie, ze względu na możliwość popełnienia omyłki (...).*

31 maja aresztowanie wicedyrektora departamentu MSZ Zbigniewa Wroniaka. W tym samym dniu, w mieszkaniu należącym do jego córki, zostaje aresztowany Zbigniew Bujak – współzałożyciel i dziewięty aresztowany członek Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, a także Konrad Bieliński i Ewa Kulik z Regionalnej Komisji Wykonawczej Mazowsze.

CZERWIEC

1 czerwca po mszy świętej w kościele pw. Klemensa Dworzaka przy alei Pracy we Wrocławiu zatrzymano osiem osób, w tym jedną kobietę. Zostały one ukarane przez kolegium.

9 czerwca po mszy świętej w intencji Zbigniewa Bujaka, w warszawskim kościele św. Stanisława Kostki, samorządnie formuje się solidarnościowa demonstracja licząca ok. 2000 osób. Tłum skanduje nazwisko przewodniczącego i domaga się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Po 20 minutach manifestantów atakują ZOMO.

10 czerwca Senat omawiał ordynację wyborczą do organów kolegialnych i jednoosobowych, a rektor przedstawił fragmenty zarządzenia ministra nauki o zasadach i trybie dokonywania okresowych ocen nauczycieli akademickich.

„Biuletyn Informacyjny” przypomniał swym czytelnikom wydarzenia sprzed 30 lat w Poznaniu, kończąc apelem: **„Wyciągnijmy stąd wreszcie naukę na przyszłość!”**. Zacytowano też fragmenty kłamliwych komentarzy ówczesnej prasy.

LIPIEC

8 lipca przed wrocławskim sądem pięciu sygnatariuszy Ruchu bez Przemocy rozpostarło transparent z napisem: *Żądamy uwolnienia Władysława Frasyniuka*. Po 10 minutach wszystkich zatrzymała milicja. Wśród nich był Tomasz Wójcik, Marian Suski, emerytowany profesor Politechniki (rocznik 1905), Andrzej Falkiewicz, Romuald Siepiak, o. Ludwik Wiśniewski.

17 lipca Sejm przyjął ustawę o amnestii dla więźniów politycznych.

SIERPIEŃ

W sierpniu „Biuletyn Informacyjny” (nr 60-61) wprowadzał społeczność akademicką w nowy rok akademicki, pierwszy pod pełnym działaniem ustaw regulujących sprawy szkolnictwa wyższego, poświęcając cały numer przedstawieniu istotnych problemów unormowanych przez te ustawy. Uczelniana Komisja Koordynacyjna w sprawie wyborów uzupełniających ogłosiła komunikat:

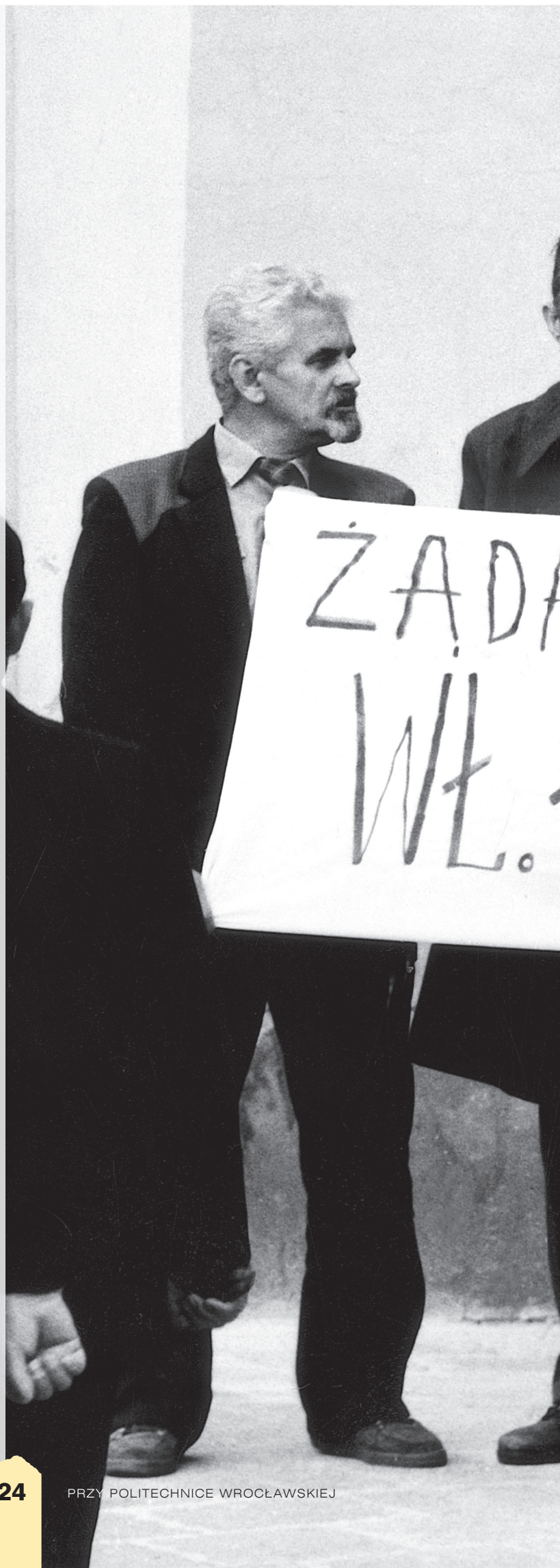
Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym niemal zupełnie wyeliminowała przedstawicielstwo tzw. pomocniczych pracowników nauki w organach kolegialnych. Zostali oni natychmiast usunięci ze składu Senatu (29 osób). Nowy statut i ordynacja wyborcza zostały więc uchwalone przez Senat bez jakiegokolwiek wpływu znacznej części naszego środowiska (...)

Zgodnie z zatwierdzonym przed wakacjami statutem w skład Senatu wchodzi m.in. po jednym przedstawicielu profesorów i docentów z każdego wydziału oraz czterech przedstawicieli pracowników pomocniczych. Po dwóch przedstawicieli wchodzi do rad wydziału i rad naukowych w instytutach.

(...)

Na podstawie opinii zebranych w Komisjach Oddziałowych i w zgodzie z zaleceniem Społecznego Komitetu Nauki apelujemy o wzięcie udziału w odpowiednich zebraniach wyborczych. Do ciał kolegialnych winny być wybrane te osoby, które nas w tych ciałach reprezentowały przed zmianą ustawy i które wykazały się tam odwagą prezentowania niezależnych opinii; wybrane w 1984 r. na trzyletnią kadencję, zostały z Senatu usunięte nie wolą wyborców, lecz postanowieniem ustawy zmienionej wbrew opinii zdecydowanej większości środowiska akademickiego.

26 sierpnia na Jasnej Górze w uroczystościach maryjnych połączonych ze świętem plonów bierze udział około 100 tysięcy rolników, w tym reprezentacja „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Homilię wygłasza rektor lubelskiego seminarium ksiądz Mieczysław Brzozowski, oskarżając władze PRL o sabotowanie wszelkich prób wsparcia





gospodarki chłopskiej, w tym unięstwienie Fundacji Rolniczej. Przemawia również wiceprzewodniczący „Solidarności” Rolników Indywidualnych Gabriel Janowski.

31 sierpnia w Łodzi po mszy świętej formuje się pochód około 1000 osób, który udaje się pod tablicę upamiętniającą Sierpień '80, gdzie złożono kwiaty.

We Wrocławiu, aby przeszkodzić w uroczystych obchodach rocznicy, aresztowano około 150 osób. Większość wychodzi po dwóch dniach. W Nowej Hucie pochód liczący około 1000 osób, uformowany po mszy świętej w Arce, rusza w kierunku śródmieścia, wznosząc solidarnościowe okrzyki. Policja rozprasza tłum.

W Gdańsku, w kościele pod wezwaniem św. Brygidy, zbiera się 7 tysięcy osób. Przed mszą świętą Lech Wałęsa i Bogdan Lis składają kwiaty pod pomnikiem poległych stoczniovców, a następnie odpowiadają na pytania zgromadzonych.

WRZESIEŃ

11 września ogłoszono amnestię obejmującą pozostałych zatrzymanych członków „Solidarności”. *Jak długa będzie nasza radość?* – pytał komentator „Biuletynu Informacyjnego”. – *Nie wiadomo, kiedy i za co [zwolnieni więźniowie] ściągną na siebie*

■ Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę, Częstochowa, 21.09.1986



archiwum Komisji Zakładowej



gniew władzy: czy za spotkanie ze starymi przyjaciółmi („nielegalne zgromadzenie godzące w nasze sojusze”), czy za próbę znalezienia sobie pracy („pasożyt”), czy za brak pożyczek z Zachodu.

21 września na Jasną Górę przybywa Pielgrzymka Ludzi Pracy. Bierze w niej udział, około 100 tysięcy osób, wśród nich Lech Wałęsa, Bogdan Lis, Bogdan Borusewicz, Karol Modzelewski i inni działacze „Solidarności”. Homilię wygłasza kardynał Henryk Gulbinowicz. Pielgrzymi niosą setki solidarnościowych transparentów. Wśród pielgrzymów jest duża grupa członków „Solidarności” z Politechniki Wrocławskiej.

26 września Senat na swym pierwszym powakacyjnym posiedzeniu żegnał profesorów odchodzących na emeryturę. Większość z nich była jeszcze w pełni sił twórczych i chyba wszyscy senatorowie zdawali sobie sprawę z nonsensowności tej sytuacji, jak i z faktu, że tego ubytku nic w ciągu najbliższych lat nie wyrówna.

PAŹDZIERNIK

5 października w Warszawie, w godzinach szczytu, 17 członków Ruchu „Wolność i Pokój” urządza demonstrację pod Domami Towarowymi „Centrum”, domagając się uwolnienia przetrzymywanych w więzieniu za odmowę odbycia służby wojskowej W. Jankowskiego i J. Nakielskiego. Interweniuje milicja, zatrzymując 11 demonstrantów.

7 osób zostaje skazanych w tak zwanym trybie przyspieszonym na grzywny po 50 tysięcy złotych z zamianą na 50 dni aresztu. 4 pozostałe będą sądzone w trybie zwykłym. Wkrótce z więzienia zostaje uwolniony W. Jankowski, który od 16 września prowadził strajk głodowy.

12 października Tymczasowa Komisja Koordynacyjna i Lech Wałęsa ogłosili:

Na wniosek Przewodniczącego Związku postanowiono zgodnie, że koledzy Górny i Muszyński powrócą do normalnego życia. Okrzepnięcie struktur i wypracowanie skutecznych organizacyjnych form działania powoduje, że ich dalsze przebywanie w ukryciu nie jest bezwzględnie konieczne. Lech Wałęsa i Tymczasowa Komisja Koordynacyjna wyrażają obu kolegom ser-



■ Msza w kościele przy alei Pracy. Od lewej: Donata i Marek Muszyńscy, Krystyna Frasyniuk, Eugeniusz Szumiejko, Władysław Frasyniuk, Wrocław, 26.10.1986

deczne podziękowania za ich długotrwałą i pełną poświęcenia dotychczasową działalność.

23 października w czasie dyskusji podczas obrad Senatu doktor Aureliusz Mikłaszewski z Instytutu Górnictwa zwrócił uwagę na fakt, że Wrocław, a z nim Politechnika Wrocławska, cieszy się szczególnym „wyróżnieniem” w represyjnej polityce uniemożliwiającej wyjazdy zagraniczne, a liczba odmów na tutejszych uczelniach jest dziesięciokrotnie wyższa od średniej krajowej!

24 października do Kodeksu wykroczeń wprowadzono artykuł 52a, na podstawie którego kolegia mogą skazywać na karę grzywny lub aresztu tego, kto m.in. *bez wymaganego zezwolenia sporządza, wydaje, przewozi lub rozpowszechnia utwory lub inne informacje wyrażone za pomocą druku lub innych form służących do ich utrwalania i przekazywania, i tego, kto bierze udział w związku (...), który rozwiązano lub któremu odmówiono legalizacji (...).*

26 października Marek Muszyński przestał się ukrywać. O godzinie 11 odprawiona została w kościele przy alei Pracy uroczysta msza święta koncelebrowana przez czterech kapłanów. Koncelebrze przewodniczył gość ze Stanów Zjednoczonych, ksiądz

Wieczorek. Na mszy tej obecny był, serdecznie powitany przez księdza Adam Wiktora i wiernych, dotychczasowy przewodniczący Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Marek Muszyński. Wyjątkowość tej uroczystości podkreślała również obecność Władysława Frasyniuka, Piotra Bednarza i Józefa Piniora oraz wielu innych znanych działaczy „Solidarności”. Po mszy świętej odbyło się w dolnym kościele spotkanie, na którym Marek Muszyński i Władysław Frasyniuk w serdecznych słowach podziękowali wszystkim, którzy przez ostatnie lata wspierali ich wysiłki w walce o naszą wspólną sprawę.

■ Spotkanie przywódców podziemnej „Solidarności”. Od lewej: Józef Pinior, Władysław Frasyniuk, Marek Muszyński, Wrocław, 26.10.1986



LISTOPAD

1 listopada „Solidarność” została przyjęta do Światowej Konfederacji Pracy i Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych, co odnotowała nawet reżimowa prasa.

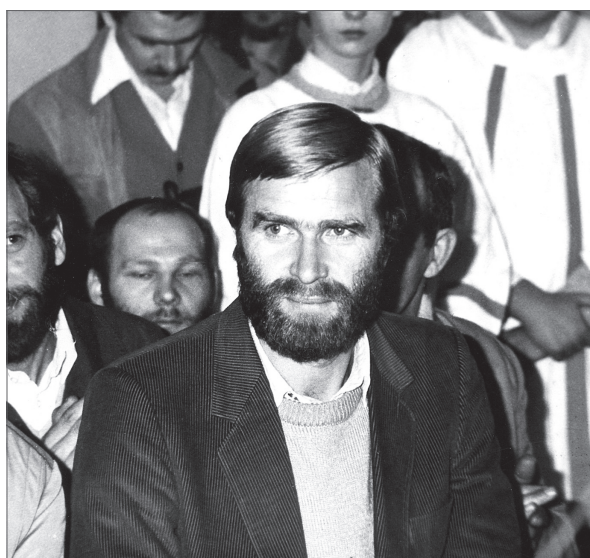
23 listopada „Solidarność” poparła złożony do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o wszczęcie postępowania w sprawie niezgodności z konstytucją ustawy o związkach zawodowych zawieszającej pluralizm związkowy.

W wyniku wyborów uzupełniających skład Senatu dopełniono jedenastoma przedstawicielami samodzielnymi pracownikami naukowymi. Czterech wybranych pracowników naukowych niebędących profesorami i docentami zasiadało w Senacie przed wejściem w życie nowej ustawy. Byli to doktorzy: Ludomir Jankowski, Aureliusz Mikołajewski, Andrzej Olszewski i Tomasz Wójcik.

GRUDZIEŃ

Grudniowy „Biuletyn Informacyjny” zamieścił list, w którym 140 podpisanych z imienia i nazwiska pracowników Instytutu Technologii Elektronowej odpowiada „Gazecie Robotniczej” na szkalujący Marka Muszyńskiego artykuł, napisany w sposób zjadliwy i napastliwy („Gazeta Robotnicza” odmówiła druku tego listu):

Nie wiemy, jak wiarygodne są źródła informacji (...), wiemy natomiast, jak wspaniałego kolegę i współpracownika poznaliśmy w osobie Marka Muszyńskiego w czasie wielu lat pracy w naszym Instytucie. Pracował w nim od roku 1972. Jako jego przełożeni, współpracownicy i przyjaciele poznaliśmy na co dzień jego uczynność, uczciwość, zdyscyplinowanie oraz tak istotną cechę charakteru, jak chęć pomagania innym. Do momentu podjęcia działalności związkowej zajmował się zastosowaniami mikroskopu elektronowego, wdrażał nowatorskie rozwiązania przy projektowaniu układów elektronicznych. Na przełomie lat 80. przygotowywał się do otwarcia przewodu doktorskiego. W dalszej karierze naukowej przeszkodziły mu wydarzenia tych lat. Zobowiązany wolą wyborców, nie rezygnując z pracy naukowej, poświęca się działalności związkowej, którą kontynuuje również po 13 grudnia. Po ponadpięciolatek działalności wraca do nas (...) wraca do swojego pokoju małżeńskiego (12 mkw.) w domu asystenta. Mimo insynuacji autora tekstu na temat rozrzutności funduszami, jakimi dysponował, nie „dorobił się” w międzyczasie mieszkania, samochodu czy nawet telewizora. Jest niepewny bytu, żyje z groźbą szykan i uwięzienia (...). Nie chcemy jego izolacji, chcemy go przywitać znowu w naszym Instytucie, spotykać na co dzień przy pracach w laboratoriach i warsztatach.



■ Piotr Bednarz

List wysłano do „Gazety Robotniczej”, „Tygodnika Powszechnego”, Kurii Metropolitalnej i rektora. Fakt, że Marka Muszyńskiego nie przyjęto z powrotem do pracy w Instytucie Technologii Elektronowej z uzasadnieniem „porzucenia pracy”, o czym przypomniano dyrektorowi Instytutu, wzywając go na rozmowę do KU PZPR, skomentowano następująco:

Dzięki tym decyzjom będzie rósł męczeński nimb Marka, a jego pozostawanie bez pracy będzie znacznie groźniejsze niż przyjęcie do pracy, gdzie byłby co najmniej przez 5 dni w tygodniu pod troskliwym okiem pracodawcy.

5-7 grudnia Senat pojechał obradować do Szklarskiej Poręby, gdzie senatorowie zapoznali się między innymi z dwoma wariantami powołania Instytutu Informatyki. Przewodniczący komisji oceniających złożyli informacje z przebiegu oceny nauczycieli. W większości instytutów nie było ocen negatywnych, które spotkały około 35 osób. Najsrożej działała komisja w Instytucie Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej, gdzie negatywnie oceniono 10 proc. pracowników. Część przewodniczących komisji podawała wyniki z pewnym zażenowaniem – informowała redakcja „Biuletynu Informacyjnego”, która przy okazji skrętnie wyliczyła, że wyjazdowe przedsięwzięcie kosztowało około 210 tysięcy złotych.

Redakcja nie omieszkła też przypomnieć, że w związku z rozpoczęciem akcji oceniania pracowników partyjni przedstawiciele w komisjach zostali wezwani przez Komitet Uczelniany i poinstruowani, jak należy oceniać wskazane osoby. Dossier pracowników wyróżniających się działalnością niezależną przygotowało SB.

16 grudnia szerokim echem odbił się w świecie gest Michaiła Gorbaczowa, który zatelefonował do przebywającego na zesłaniu w Gorkim Andrieja Sacharowa i zaproponował mu powrót z wygnania do Moskwy.

18 grudnia podczas obrad Senatu niezmordowany doktor Aureliusz Mikłaszewski przypomniał, że jego wniosek o zbadanie przyczyn odmów paszportowych pozostał bez echa.

30 grudnia podczas zimowej wyprawy na Himalchuli Main w Himalajach zginął Jerzy Jacek Klincewicz, działacz związku, adiunkt Instytutu Podstaw Elektrotechniki i Elektrotechnologii.

CZYNIŁ DOBRO I WYPEŁNIAŁ POWOŁANIE

„Ale góry podarował Bóg człowiekowi jako jeden z najwspanialszych darów...”

Witał nas każdego dnia pogodną, serdecznie uśmiechniętą twarzą. Zawsze pełen optymizmu, umiał nim zarażać innych. Nie lękał się trudności – potrafił je zadziwiająco łatwo przezwyciężać. W sytuacjach beznadziejnych był dla nas, starszych przecież od Niego, podporą i nadzieją. Imponowała nam wszystkim Jego odwaga i wytrwałość w dążeniu do celu. Do końca pozostał wierny swoim ideałom: umiłowaniu prawdy, sprawiedliwości i wolności. Łączył je z „Solidarnością”, z którą związał się od chwili jej powstania. Tęgo wszystkiego uczył się w górach, które były Jego życiową pasją i które ukochał nad wszystko. W Tatrach nauczył się szacunku do gór, aby potem poznać i ukochać Alpy, Hindukusz, Andy i wreszcie upragnione Himalaje.

W jednej z ostatnich rozmów Jacek wyznał, że w górach nauczył się, co to jest Piękno. Nauczył się je dostrzegać i przeżywać. Dlatego góry tak bardzo Go pociągały i fascynowały, miały dla Niego nieodparty urok.

Dlaczego człowiek ukochał góry? Dlaczego po nich chodzi?

Jacek był zakłopotany, gdy słyszał to pytanie. Podobno komuś z przyjaciół powiedział, że chodzi po górach, bo chce się sprawdzić, jakim jest człowiekiem, a tylko tam, w górach, może się sprawdzić naprawdę. Ks. Rogowski w „Mistyce gór” pisze:

„Góry uczą szukania. I uczą cierpliwości, wierności w szukaniu. Właśnie wtedy, kiedy na pytanie, po co chodzisz po górach, jesteś zakłopotany i nie wiesz, co powiedzieć, to wtedy właśnie dajesz dowód, że szukasz Nienazwanego. Że rekordy i przeżycia, zmagania i wrażenia są tylko skorupą – jak

w orzechu – pod którą kryje się nieświadomiona tęsknota i niezaspokojone pragnienie Tęgo, który jest Bogiem gór. Że to wszystko jest znakiem, sakramentem szukania i odnajdywania Boga.

W tym cierpliwym i wiernym szukaniu Absolutu potrzebna jest jeszcze moc ducha. Góry stanowią wspaniały teren zdobywania tej mocy, która zdobyta w górach potem owocuje w dolinach. Owocuje nie tylko w szukaniu Nieskończonego, ale także w tworzeniu wartości i realizacji ideałów, w czynieniu dobra i w wypełnianiu powołania. Bo trzeba powiedzieć, że dopiero w życiu na dolinach spełnia się wartość gór i sprawdza się ich wpływ na człowieka. Dlatego człowiekiem gór nie jest ten, który umie i lubi chodzić po górach, ale ten, który górami potrafi żyć w dolinach, po zejściu z gór.

Dlatego góry nie są epizodem w życiu człowieka. Są samym życiem...”

Te słowa ks. Rogowskiego najtrafniej charakteryzują, kim był Jacek. Rzeczywiście, potrafił żyć w dolinach. Czynił dobro i wypełniał powołanie. W Jego życiu góry nie były epizodem. Odcisnęły na Nim swoje piętno, ukształtowały Go. Pozwoliły dostrzec sprawy zasadnicze: sens i cel życia, głębię i niepowtarzalność egzystencji, istotę wartości i tego, co naprawdę wieczne. Nauczyły szlachetności, którą rozumiał jako stawianie sobie wymaga-

gań, a nie innym. Nauczyły wartości ludzkiej przyjaźni i wierności, solidarności i poświęcenia. Jacek był człowiekiem skromnym. O Jego największych wyczynach, zdobyciu tych siedmiotysięcznych szczytów himalajskich, wielu z nas dowiedziało się dopiero z nekrologów.

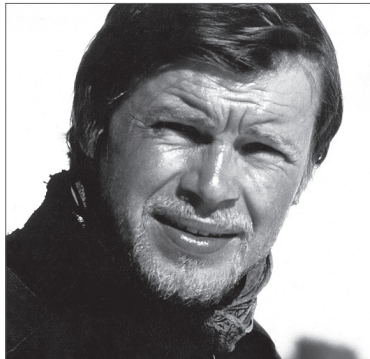
Zginął 30 XII 1986 r. podczas trwania wyprawy na szczyt Himalchuli Main, który nie był dotąd zdobyty zimą. Pozostał na zawsze w Himalajach, które tak bardzo ukochał, mając – jak mawiają alpiniści – grobowiec najwspanialszy z możliwych, bo utworzony przez same góry, z lodu i śniegu.

Niespodziewana śmierć Jacka jest szokiem dla wszystkich, którzy Go znali i kochali. Tak trudno pogodzić się z myślą, że już nigdy nie zobaczymy Jego uśmiechniętej twarzy.

Nie są to zdawkowe okolicznościowe słowa. Jego śmierć nie pozostawia obojętnymi tych, którzy Go znali. Mimo pośpiechu codziennego życia ta śmierć ciągle tkwi w pamięci, boli utrata uczciwego człowieka. Jego chłopięcy uśmiech zdaje się pojawiać ciągle między mijanymi twarzami.

Drogi Jacku, Przyjacielu! Jesteś w naszych sercach i w naszej pamięci, choć Twoje ciało pozostało w lodowatej bieli Gór.

Przyjaciele



■ Jerzy Jacek Klincewicz

zbiory rodzinny Klincewiczów